

# Kajman, Fale (feat. Grubson)

Zgaśmy ten pożar!  
Nie stawiajmy już nowych bram  
Ileż można słuchać syren?  
Widzę je spod fal  
Niech żyje Polska - piękny, dziki, trzeci świat  
Cięży na nas jego klątwa, martyrologii czar  
Kim dzisiaj jesteś?  
Co dzisiaj robisz?  
Miliony pytań na pełnej prędkości  
To i nic więcej,  
Ludzie są mali i prości  
Nie bierz do siebie tej zwrotki  
Cali w rapie upier\*  
Dobrze to wiedział już sam Tusz Na Rękach  
Smutna melodia, fał przeznaczenia  
Nie jest tak łatwo jak się pier\*

Jesteś osamotniony we własnej świadomości  
Naprawdę nie istnieje czas - to wymiar umowny  
Stoimy w centrum wszechświata, nie musisz nigdzie dążyć  
Bo tylko umysł wyznacza horyzont utopii  
A ja chcę tylko ptaków śpiew, słuchać szumu fal  
Chociaż raz taki stan ducha mieć, żar z nieba, cień palm  
Zawsze są jacyś źli, mali ludzie, od dużych wojen,  
Chcą cię nastawić, zmanipulować byś bronił kasy, którą ukradli,  
Najlepiej zabił  
Po co nam taki kram przy Wiejskiej?  
Zróbmy własny Majdan  
Populistyczny slang, niby co z tej puli mam ja?  
Kiedyś rządził generał, wprowadził wojenny stan  
Odkąd rządzi styropian, pada na pysk cały mój kraj  
Kasę pożyczył bank?  
Nową drogę tu masz?  
Lecz płacić karzą nam, za państwową sieć autostrad  
Chcą dzielić, szufladkować, patrz: 'pojeb' oraz 'pisuar'  
Nastawiają przeciw sobie, by spokojnie dalej kraść

Zgaśmy ten pożar!  
Nie stawiajmy już nowych bram  
Ileż można słuchać syren?  
Widzę je spod fal  
Niech żyje Polska - piękny, dziki, trzeci świat  
Cięży na nas jego klątwa, martyrologii czar  
Kim dzisiaj jesteś?  
Co dzisiaj robisz?  
Miliony pytań na pełnej prędkości  
To i nic więcej,  
Ludzie są mali i prości  
Nie bierz do siebie tej zwrotki  
Cali w rapie upier\*  
Dobrze to wiedział już sam Tusz Na Rękach  
Smutna melodia, fał przeznaczenia  
Nie jest tak łatwo jak się pier\*

Po pierwsze, mam świadomość kim jestem i gdzie moje miejsce  
Po drugie, to wewnątrz - podchodzę do życia z pokorą, gdzie nie tylko słowo zmienia podejście  
Po trzecie, biorę pod uwagę konsekwencje; hip-hop to więcej niż rap za pensję  
Po czwarte, powtarzam jak mantrę: 'Mam swoje zdanie' zamiast 'Mam wyjebane'  
Bo, bo, kto jak nie my, ma naprawić ten system?  
My, obywatele Rzeczypospolitej, nie damy utopić elicie czystej  
Nie mam zamiaru narzekać i nie robić nic  
Kiedy widzę w zakłamej kampanii medialny syf  
Państwo coraz to bardziej podzielone  
Nie pozwolę, by dzieci moje były karmione tym

Powiedz mi, kto jak nie my, ma poprawić nasz byt?  
Nie pomoże nam agresja, pod pałacem dym - nie po to wszedłeś do gry!  
Po, po, po, po co, między sobą się kłócić, się bić, jak można nawiązać porozumienia nieć  
Chcesz w stadzie żyć, czy o stadzie śnić?  
Szanuj poglądy, bo nie każdy ma takie same jak ty  
Mamy różne wizje, oczekiwania, potrzeby  
Często zapominamy, że kij końce ma dwa  
Co nie znaczy, że musimy wbijać nóż w plecy  
Jak psy, skakać sobie do gardła  
Nie bądźmy maszyną która pędzi na oślep  
Bo prędzej czy później roztrzaskamy się gdzieś po drodze  
Wielu z nas ma w sobie, potencjał, proste!  
Lecz problem, pojawia się gdy każdy chciałby być wodzem!

Zgaśmy ten pożar!  
Nie stawiajmy już nowych bram  
Ileż można słuchać syren?  
Widzę je spod fal  
Niech żyje Polska - piękny, dziki, trzeci świat  
Cięży na nas jego klątwa, martyrologii czar  
Kim dzisiaj jesteś?  
Co dzisiaj robisz?  
Miliony pytań na pełnej prędkości  
To i nic więcej,  
Ludzie są mali i prości  
Nie bierz do siebie tej zwrotki  
Cali w rapie upier\*  
Dobrze to wiedział już sam Tusz Na Rękach  
Smutna melodia, fal przeznaczenia  
Nie jest tak łatwo jak się pier\*

Aaaa  
A kiedy  
Kajman, Grubson  
Original, Rudeboy style!  
Pozamiatane